

JERZY OZDOWSKI  
Warszawa

STANOWISKO *RERUM NOVARUM*  
I INNYCH ENCYKLIK PAPIESKICH  
WOBEC INDYWIDUALISTYCZNEGO LIBERALIZMU

I. ŹRÓDŁA INDYWIDUALISTYCZNEGO LIBERALIZMU

W historii filozofii początki indywidualizmu antropologicznego występują już w myśli starożytnej (Protagoras, Orygenes) i średniowiecznej (Duns Szkot, Wilhelm Ockham). Liczni humaniści Odrodzenia oddalają się od uniwersalizmu teocentrycznego koncentrując swoją uwagę na człowieku ujmowanym w kategoriach naturalizmu i syngularyzmu (Kuzańczyk, Montaigne, Bruno, Machiavelli). „Ojciec nowożytnej filozofii”, Kartezjusz, uznaje samopoznanie człowieka za fundament wiedzy, a w etyce skłania się ku utylitaryzmowi. W XVII w. przedstawicielami filozofii społecznej indywidualizmu byli Anglicy: Hobbes i Locke, u których naturalizm prowadził do uzasadnienia egoizmu. U Locke'a występuje już wyraźne powiązanie indywidualizmu z liberalizmem. Zanim jednak indywidualizm zdominował myśl filozoficzną osiągał sukcesy w dziedzinie religijnej, przejawiając się w różnych ruchach protestanckich<sup>1</sup>.

W czasach Oświecenia próbuje się chrześcijaństwo zastąpić religią naturalną, wolną od Objawienia. Deizm aprobują angielscy empiryści i francuscy encyklopedyści, ale niektórzy z nich na czele z Diderotem przechodzą na pozycje materialistycznego ateizmu. Inni pod wpływem Rousseau, uznają Stwórcę, ale całą uwagę skupiają na stworzeniu, gloryfikując pierwotną naturę. W klimacie utylitaryzmu i hedonizmu powstają pierwsze szkoły ekonomiczne: fizjokratyzm i klasycyzm, opierające swoje systemy na pełnej wolności każdego człowieka (leseferyzm). Indywidualizm i liberalizm triumfuje w myśli i w praktyce. Wiek XIX staje się czasem kapitalizmu, opartego na wolnej konkurencji. Formalizm etyki Kanta, nie

---

<sup>1</sup> J. M a j k a. *Filozofia społeczna*. Wrocław 1982 s. 36.

przesądzać treści prawa moralnego, sprzyjał szerzeniu się angostycyzmu oraz subiektywizmu i wywoływał poglądy minimalistów (sceptycyzm, irracjonalizm, pozytywizm, scjentyzm)<sup>2</sup>. Praktyka życia społecznego i gospodarczego w minionym stuleciu rozwijała się przy stale słabnącym wpływie chrześcijaństwa na stosunki międzyludzkie i międzynarodowe. Liberalizm indywidualistyczny prowadził do samowoli jednostek bogatych, dążących do maksymalizacji zysku kosztem ludzi bez własności. Robotnicy pozbawieni opieki państwa i związków zawodowych popadali w nędzę i szukali ratunku w walce klasowej kierowanej przez działaczy socjalistycznych.

„Atomizacja indywidualistyczna, którą spotykamy w początkach obecnego ustroju zaczyna się pod wpływem tej walki wyradzać w atomizację grupową”<sup>3</sup>. Ujawnia się tutaj istota indywidualizmu, która wciela się w bardzo różne, niekiedy sprzeczne z sobą ustroje: „od absolutyzmu poprzez liberalizm polityczny i społeczno-gospodarczy, aż do anarchizmu i skrajnego komunizmu”<sup>4</sup>. Liberalizm w poszczególnych dziedzinach życia zbiorowego nie występuje jako jednolita zasada. Stąd w znanej dyskusji ks. J. Piwowarczyka ze Stefanem Kisielewskim, pierwszy z nich wyróżnił "liberalizm społeczny, polityczny, grupowy, kulturalny, religijny, moralny itd.”<sup>5</sup> Wspólnymi cechami tych liberalizmów są absolutyzacja wolności człowieka i amoralizm. Myśl katolicka w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku przeciwstawia się ideom i stosunkom społecznym powstałym pod wpływem Rewolucji Francuskiej. Poglądy konserwatywne głoszą zarówno romantycy niemieccy (Müller, von Baader, Görres), jak i tradycjoniści francuscy (de Maistre, de Bonald). Inni pisarze katoliccy poszukują zgodności ideałów wolności i równości z chrześcijaństwem. Zarysowuje się szereg poglądów wiążących przekonania katolickie z myślą liberalną i patronalistyczną (de Lamennais, Lacordaire, Montalembert, Ozanam, Perin, Le Play). Le Play będąc liberałem uzasadnia potrzebę reformy społecznej, której podstawą powinno być odrodzenie rodziny.

Po katolickich konserwatystach i liberałach zaczynają dominować zwolennicy reformy społecznej, wśród których można wyróżnić różne nurty ideowo-programowe. Wobec rozwijających się prądów socjalistycznych, pojawiają się katoliccy zwolennicy umiarkowanego socjalizmu, realizowanego bądź to w formie spółdzielni wytwórczych (Buchezy), bądź to w postaci samorządów robotniczych (Hitze). Drugim prądem reformistycznym jest solidaryzm chrześcijański, odkrywający w braterstwie między ludźmi zasadę porządku społecznego (de Mun, Pesch, Cathrein, Piwowarczyk). W 2. poł. XIX w. najsilniejszym nurtem katolickiego reformizmu

<sup>2</sup> Por. W. T a t a r k i e w i c z. *Historia filozofii*. T. 2. Warszawa 1949 s. 333 nn.

<sup>3</sup> J. P i w o w a r c z y k. *Kryzys społeczno-gospodarczy w świetle katolickich zasad*. Kraków 1932 s. 12.

<sup>4</sup> M a j k a, jw. s. 44.

<sup>5</sup> J. P i w o w a r c z y k. *Wobec nowego czasu*. Kraków 1985 s. 271.

staje się korporacjonizm (Ketteler, de la Tour du Pin, Vogelsang, Mermillod, Toniolo, Harmel).

Żywotność myśli katolicko-społecznej w XIX w. zaznacza się nie tylko w formie głoszenia nowych poglądów, ale i przez powstawanie szkół, czasopism i ruchów społecznych. Znane są szkoły z Angers, Liège, szkoła reformy społecznej, szkoła nauk społecznych, konferencja haidzka i Unia Fryburska. Cz. Strzeszewski wyróżnia wśród katolickich reformatorów szkoły: niemiecką, austriacką, francuską i włoską<sup>6</sup>.

Wśród czasopism katolicko-społecznych w XIX w. sławne były takie periodyki jak: „Ere nouvelle”, „L'Avenir”, „La Reforme sociale”, „Rheinische Kirchenblatt” i inne. Intelktualiści i działacze, reprezentujący katolicyzm społeczny spotykają się w ramach Tygodni Społecznych (Francja, Włochy) i Dni Społecznych (Niemcy). W sferze praktyki katolicko-społecznej organizuje się kursy społeczne i zakłada różnego rodzaju organizacje, np. Konferencje św. Wincentego à Paulo, związki czeladników, związki zawodowe, rady zakładowe itp.

Stolica Apostolska, dostrzegając zagrożenia, płynące z fałszywego rozumienia wolności człowieka, potępiła błędy doktrynalne, głoszone na łamach czasopisma „Avenir” (encyklika Grzegorza XVI *Mirari vos* z 1832 r.). Pismo przestaje wychodzić, a cały zespół redakcyjny podporządkował się orzeczeniu Papieża. De Lamennais wydaje później manifest sprzeczny z orzeczeniem Rzymu, co powoduje ponowne potępienie przez Grzegorza XVI jego doktryny, określanej jako liberalizm lub indyferentyzm (encyklika *Singulari nos* z 1834 r.). Również następny – Papież Pius IX ogłasza encyklikę przeciwko błędom i praktykom indywidualistycznego liberalizmu (*Quanta cura* z 1864 r.). Do tej encykliki dołączono *Syllabus*, czyli zestawienie niezgodnych z nauką Kościoła poglądów i tendencji. Między innymi zarówno w encyklice, jak i w *Syllabusie* potępiono liberalizm w ekonomii i w polityce.

## II. STANOWISKO LEONA XIII

Papież Leon XIII jeszcze przed ogłoszeniem *Rerum novarum* podjął problem liberalizmu w encyklikach: *Diuturnum illud* (1881), *Immortale Dei* (1885) i *Libertas* (1888). Pierwsza z nich, poświęcona pochodzeniu władzy państwowej, odrzuca indywidualizm, ponieważ społeczeństwo nie jest „tłumem błakających się samopas jednostek (*solivagum genus*)”<sup>7</sup>. W *Immortale Dei* Papież stwierdza, że człowiek jest istotą społeczną, na mocy swej natury, stworzonej przez Boga. W *Libertas*

<sup>6</sup> *Katolicka nauka społeczna*. Warszawa 1985 s. 231.

<sup>7</sup> H. D e n z i n g e r. *Enchiridion symbolorum*. Freiburg im Breisgau 1911<sup>11</sup>.

Leon XIII odróżnia wolność chrześcijańską od wolności głoszonej przez liberałów. Liberalizm religijny graniczy z indyferentyzmem a liberalizm polityczny wypacza swoboda dążenia ku temu co złe lub szkodliwe dla innych ludzi.

W roku 1891 ogłasza Leon XIII encyklikę *Rerum novarum*, która zawiera głęboką krytykę indywidualizmu i liberalizmu w życiu gospodarczym. Ojciec Święty analizuje w tym „pomnikowym dokumencie” nie tylko skutki gospodarki liberalnej, ale i przyczyny jej wypaczeń. Pierwszym negatywnym objawem końca XIX wieku jest proletaryzacja społeczeństw. Leon XIII już we wstępie *Rerum novarum* stwierdza, „że garść możnych i bogaczy nałożyła jarzmo prawie niewolnicze niezmiernej liczbie proletariuszy” (RN 2).

Drugie zjawisko współczesnej gospodarki to postęp techniki przemysłowej wiążący się z ogromnym zwiększeniem majątku produkcyjnego i wytwarzaniem coraz większej ilości towarów konsumpcyjnych. Niestety proces uprzemysłowienia nie wpływa bezpośrednio na udostępnienie użytkowania dóbr wszystkim ludziom i narodom. Olbrzymia część ludzi z warstw najniższych „znajduje się w stanie niezasażonej, a okropnej niedoli” (RN 2).

Na tym tle ostro zarysowuje się trzeci skutek indywidualistyczno-liberalnej gospodarki, a mianowicie niemożność dochodzenia wielu pracowników „do stałego i trwałego posiadania” owoców ich pracy w formie prywatnej własności (RN 5).

Leon XIII, odrzucając socjalistyczny program przemiany własności prywatnej na wspólną stwierdza, że „jak skutek należy do przyczyny, tak owoc pracy do pracownika winien należeć” (RN 8).

Czwartym objawem niesprawiedliwej gospodarki jest narzucanie pracownikom wysokości płacy, która nie wystarcza ani na utrzymanie własne i rodziny, ani na oszczędzanie, pozwalające z czasem nabyć „skromne mienie” (RN 34, 35).

Papież głosi, że w umowach o pracę, ustalających poziom wynagrodzenia, „ważniejsze i dawniejsze od wolnej woli układających się stron” jest „prawo sprawiedliwości naturalnej” (RN 34).

Piątym skutkiem niezgodnej z prawem moralnym gospodarki jest „umówione porzucenie pracy i dobrowolne bezrobocie”. „Ten rodzaj bezrobocia nie tylko szkodę wyrządza pracodawcom i robotnikom, ale ponadto tamuje rozwój przemysłu i handlu, i szkodzi dobru ogólnemu społeczeństwa” (RN 31).

Wyraźnymi zagrożeniami życia społecznego są:

- brak lub lekceważenie „złączonego z religią spoczynku świątecznego”,
- niedostateczna ochrona życia i zdrowia pracowników,
- nieuwzględnienie w pracy zawodowej powołania kobiet,
- nieprzestrzeganie zakazu pracy zarobkowej dzieci i młodzieży (RN 32, 33).

Następne niebezpieczeństwo to pogarszanie się obyczajów, na których opiera się „prawdziwa godność człowieka i wyższość” w porządku stworzenia (RN 20).

Tutaj Ojciec Święty wypowiada surową przestrożę: „Nikommu nie wolno znieważać bezkarnie godności ludzkiej, do której się sam Bóg z wielkim szacunkiem odnosi, ani przeszkadzać człowiekowi w jego drodze do doskonałości, która go prowadzi ku żywotowi wiecznemu w niebiesiech” (RN 32).

Istotnym sprawdzianem sprawiedliwości i słuszności stosunków społecznych jest dobro rodziny. Leon XIII ostrzega, że wszelkie naruszenie praw rodziny i nakładanie na dom rodzinny nadmiernych obowiązków jest groźnym niebezpieczeństwem. Stąd obowiązkiem wszystkich instytucji społecznych, w tym zwłaszcza pracodawców, jest, aby pracownik „był wolny od wpływów odciągających go od życia rodzinnego”, aby głowa domu mogła nabywać i używać dobra w stopniu tym szerszym, im większą rodziną się opiekuje (RN 10, 18).

Autor *Rerum novarum* wskazuje nie tylko na fatalne skutki indywidualistyczno-liberalnej gospodarki, ale i sięga do przyczyn nadużyć w tym systemie. Na pierwszym miejscu wymienia traktowanie pracownika najemnego jako „narzędzie zysku”, „nadużywanie osób, jak rzeczy martwych”, znieważanie „bezkarnie godności ludzkiej” (RN 16, 32, 33).

Tymczasem prawo przyrodzone i objawione nakazują pracodawcom uszanowanie w pracowniku godności osoby ludzkiej a pracownikom zakazują rezygnacji z praw osobowych i oddawania się w duchową niewolę. „Wchodzą tu bowiem w grę nie prawa, co do których człowiek ma wolność skorzystania z nich lub niekorzystania, ale obowiązki względem Boga, które winien wypełnić” (RN 32).

Drugą przyczyną szerszenia się niesprawiedliwości jest zaprzeczenie lub lekceważenie wymiarów transcendentnych i religijnych życia ludzkiego. „Nie zrozumie my życia śmiertelnego i nie pojmiemy jego prawdziwej wartości, jeżeli się nie wzniesiemy do poznania drugiego nieśmiertelnego życia; usunąć je, a wszelki kształt i wszelkie pojęcie słuszności zniknie; owszem, cały świat stanie się wówczas zagadką niedostępną dla człowieka” (RN 18). Z tej ateistyczno-materialistycznej wizji człowieka wywodzi się kolejna przyczyna nadużyć w życiu ekonomicznym. Jest nią nadawanie posiadaniu dóbr materialnych absolutnego znaczenia i nieuznawanie normy słusznego używania bogactw. W nauce Leona XIII i jego następców każdy właściciel powinien posiadane przez siebie dobra, tak materialne, jak i duchowe „słusznie używać”, tzn. „ku własnemu doskonaleniu, a także jako szafarz Opatrzności Bożej ku pożytkowi drugich” (RN 19). Stąd z punktu widzenia moralnego godziwe musi być zarówno zdobywanie bogactwa, jak i jego użytkowanie. Leon XIII odrzuca zastąpienie własności prywatnej wspólnym posiadaniem, ale równocześnie potępia liberalizm za dopuszczenie do „żarłocznej lichwy” i „skupienia najmu pracy i handlu w rękach niewielu prawie ludzi” (RN 2). Tym zaś, którzy na słusznej drodze doszli do posiadania bogactw przypomina ewangeliczną zasadę, że „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35).

Agnostycyzm i pozytywizm powoduje słabość systemu prawnego, który nie opiera się na prawie natury i prawie Boskim. Niestety, pod pozorem dobra państwowego tworzy się porządek, „który się rozumowi sprzeciwia”. Cytując św. Tomasza ostrzega Papież, że takie prawo, które „mija się z rozumem, jest prawem niesprawiedliwym i nie ma mocy prawa, ale tylko moc gwałtu”<sup>8</sup>.

Po Rewolucji Francuskiej powszechnie zakazywano pracownikom tworzenia organizacji zawodowych. Państwo liberalne uniemożliwiało w ten sposób pracownikom łączenie swoich sił dla opieki i obrony własnego dobra. Ten zakaz zakładania stowarzyszeń był niezgodny z prawem naturalnym i spowodował wiele szkód materialnych i moralnych. Leon XIII stwierdza jednoznacznie, że „państwo zakazujące prywatnych związków obywateli, podważałoby swoje podstawy, skoro tak samo ono, jak i związki prywatne, z jednego pochodzi źródła, ze społecznej natury ludzkiej” (RN 38).

Najczęściej przyczyny nadużyć w systemie liberalnym wiążą się ze stosowaniem fałszywego pojęcia wolności w życiu społecznym. Często myli się „prawdziwą wolność” z samowolą. Dopóki wolność działania nie zagraża dobru powszechnemu i nie wyrządza krzywdy bliźniemu, jest słuszna i potrzebna. Zbyt często jednak, zwłaszcza tam gdzie zanikają chrześcijańskie obyczaje, wolność wyradza się w różne formy egoizmu, który z kolei budzi zamieszanie, gwałt i przemoc.

Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* zwrócił uwagę, że w nauczaniu Leona XIII, zwłaszcza w encyklice *Libertas*, występuje istotne powiązanie wolności ludzkiej z prawdą. „Jest ono tak ważne, że wolność, która by odrzucała więź z prawdą, zmieniałaby się w samowolę, a w końcu podporządkowała się najniższym namiętnościom i uległa samounicestwieniu. Skąd bowiem wywodzą się wszystkie przejawy zła, jakim encyklika *Rerum novarum* pragnie się przeciwstawić, jeżeli nie z wolności, która w dziedzinie działalności gospodarczej i społecznej odrywa się od prawdy o człowieku” (CA 4).

Dużą rolę w utrzymaniu zgody i pokoju powinny odgrywać władze publiczne. Przyczyną zamętu jest jednak nie tylko moralne postępowanie jednostek i grup społecznych, ale i interes osób rządzących, które swoje cele partykularne stawiają niekiedy ponad dobro wspólne. Na mocy prawa natury „obowiązkiem rządów jest czuwać nad społeczeństwem i nad jego częściami składowymi” (RN 28). Leon XIII nazywa troskę o dobro powszechne najwyższym prawem, źródłem i celem władzy państwowej. Siła i powaga praw państwowych nie może być oczywiście nieograniczona. „Nie należy więcej od państwa wymagać i dalej iść, niż tego wymaga usunięcie nadużyć lub uchylenie niebezpieczeństwa” (RN 29). Warto jednak podkreślić, że już u Autora *Rerum novarum* zarysowuje się wyraźnie tzw. preferencyjna opcja Kościoła katolickiego na rzecz ubogich: „Warstwa bowiem

---

<sup>8</sup> Sth I, II q. 93, 3 ad 2.

bogatyh dostatkami obwarowana mniej potrzebuje opieki państwa; klasy natomiast ubogie, pozbawione ochrony, jaką daje majątek, szczególnie tej opieki potrzebują. Dlatego państwo powinno bardzo pilnym staraniem i opieką otaczać pracowników najemnych, stanowiących masę ludności biednej” (RN 29).

### III. NAUCZANIE PIUSA XI I PIUSA XII

Po ukazaniu się *Rerum novarum* następuje wielokierunkowy rozwój myśli i praktyki katolicko-społecznej. W sferze nauki powstaje szereg nowych kierunków badań nad prawem naturalnym, przebudową ustrojów społecznych i dostosowaniem wiedzy do potrzeb społecznych. Duże znaczenie uzyskują zespoły uczonych katolickich, opracowujące syntezы doktrynalne (np. Unia Mechlińska, II Unia Fryburska). W dziedzinie praktyki społecznej środowiska katolickie tworzą chrześcijańskie związki zawodowe, partie polityczne, stowarzyszenia formacyjne, związki gospodarcze i zmiany prawne. Szereg z tych inicjatyw nabiera charakteru międzynarodowego.

Stolica Apostolska bacznie obserwowała przemiany w życiu społecznym i poglądy uczonych oraz działaczy katolickich. Kierunki skrajne zostają niekiedy przez papieży potępione (np. lewicowy *Sillon* czy konserwatywna *Action Francaise*). W okresie międzywojennym ogromnie doniosłe jest nauczanie społeczne Piusa XI, autora 20 encyklik, wśród których szereg dotyczy zagadnień społecznych. Np. encyklika *Ubi arcano Dei* (1923) i *Quas primas* (1925) wskazują na zagrożenia naturalizmu, laicyzmu i modernizmu, *Divini illius Magistri* (1929) wytycza cele i środki wychowania chrześcijańskiego, *Casti connubii* (1930) określa charakter małżeństwa chrześcijańskiego, *Non abbiamo bisogno* (1931) potępia faszyzm, *Mit brennender Sorge* (1937) odrzuca hitleryzm, a *Divini Redemptoris* (1937) piętnuje komunizm. W nauczaniu społecznym Piusa XI wyjątkową rolę odgrywa encyklika wydana w czterdziestą rocznicę *Rerum novarum*, tj. w. 1931 r. Jest to sławny dokument *Quadragesimo anno*, którego pełny tytuł brzmi następująco: „O odnowieniu ustroju społecznego i dostosowaniu go do prawa ewangelicznego”. Pius XI odkrywa wszystkie słabości teorii i praktyki indywidualistycznego liberalizmu, wskazując na źródło filozoficzne tego prądu, „w którym racjonalizm opanował umysły i głęboko się w nich zagnieżdżył; pod jego wpływem rychło powstała nauka ekonomiczna obca prawdziwej moralności” (QA 133). Papież uznaje słuszną autonomię porządków gospodarczego i moralnego, ale ich autonomia nie oznacza takiego oddzielenia, że porządek gospodarczy zupełnie nie zależy od prawa moralnego. Zgodnie z wolą Stwórcy w gospodarce należy dążyć do celów, wyznaczonych przez rozum ludzki na podstawie poznania natury człowieka i rzeczy materialnych. Równocześnie jednak na mocy prawa moralnego, powinniśmy w

każdym naszym czynie zmierzać do celu ostatecznego, a mianowicie przez ustalenie wzajemnego stosunku różnych celów i przez podporządkowanie ich Bogu (QA 42, 43). „Panowanie ducha indywidualizmu” i „nieskrępowanie wolnej konkurencji” sprzyjało szerzeniu się „tzw. manchesterskiej teorii”, tj. nauki ekonomicznej obcej prawdziwej moralności. Ta nauka „w falach zapomnienia lub niewiedzy utopiwszy społeczny i moralny charakter życia gospodarczego, sądziła, że władza państwowa winna mu zostawić zupełną niezależność i pełną swobodę pod pozorem, że wolny rynek lub wolna konkurencja stanowiąc ma rzekomo dla życia gospodarczego jego zasadę kierowniczą [...]” (QA 88).

Obok płytkiego racjonalizmu drugim źródłem błędnych teorii społecznych jest moralny, prawny i społeczny modernizm, który Pius XI poddał krytycznej ocenie już przed wydaniem *Quadragesimo anno* (encyklika *Ubi arcano Dei*, 1922). Fałszywe teorie teologiczne i filozoficzne, dotyczące Boga i człowieka powodują w sferze wiedzy społecznej groźne wypaczenia dotyczące zarówno pracy ludzkiej, jak i własności. Stąd rodzą się niebezpieczne poglądy indywidualizmu i kolektywizmu. Pierwszy pogląd nie dostrzega społecznego charakteru pracy i własności, drugi zaś odrzuca lub osłabia ich osobowy wymiar. Następstwem tych skrajności jest nieumiejętność prawidłowego rozwiązania stosunków kapitału i pracy oraz skierowanie życia gospodarczego na błędne tory. Ani ustrój pracy najemnej „sam z siebie nie zasługuje na potępienie”, ani wolna konkurencja „w pewnych granicach słuszna i pożyteczna” nie powinna być odrzucona (QA 88, 101). Indywidualistyczny liberalizm sprzeczny jest z prawem przyrodzonym i ewangelicznym, ponieważ nie uwzględnia „ludzkiej godności robotników, społecznego charakteru gospodarstwa, sprawiedliwości społecznej i dobra ogółu” (QA 101).

W praktyce gospodarczej indywidualizm i liberalizm doprowadza do deprawacji ludzi i zniszczenia ustroju społecznego. Pius XI dostrzega wszystkie konsekwencje ulegania „fałszywej idei wolnościowej” i kierowania się egoizmem w gospodarce. Można te konsekwencje streścić w 10 punktach (QA 109, 132):

1. występuje zmienność życia gospodarczego, zwłaszcza jego podstaw organizacyjnych;
2. zyski zwiększa się w każdy sposób, bez względu na nakazy sumienia a zdobytego mienia broni się prawem i lewem;
3. w handlu panuje dzika spekulacja;
4. niszczy się uczciwych konkurentów i wykorzystuje nieludzko pracowników;
5. następuje anarchia a nawet samozagłada rynku;
6. nadużywa się prawo o spółkach zarobkowych, przy czym zarządy tych spółek zdradzają interesy tych, których oszczędnościami zawiadują;
7. lekceważy się uczciwość zawodową;
8. z żądzą zysku łączy się nieokiełznana dążność panowania;



9. obniża się majestat państwa, które jest wydane na łup ludzkich żądz i namiętności;
10. pojawia się „nacjonalizm”, a nawet „imperializm” gospodarczy, a także finansowy „internacjonalizm” i „międzynarodowy imperializm”.

Na tle tylu wypaczeń gospodarczych i politycznych występuje zjawisko potrójnej walki, a mianowicie walki o ujarzmienie samego życia gospodarczego, walki o opanowanie państwa i walki między państwami (QA 108). To stwierdzenie jest tu wyraźną zapowiedzią zbliżającej się II wojny światowej. Już podczas tej wojny, z okazji 50 rocznicy ogłoszenia *Rerum novarum*, Pius XII ponownie wskazuje na „fatalne następstwa, wypływające z liberalizmu gospodarczego, często nie znajęcego lub zapominającego albo też lekceważącego obowiązki społeczne” (Przemówienie z 1 VI 1941 r. nr 5). Papież ten potępia błędną teorię indywidualistycznego liberalizmu, a zwłaszcza „nieograniczone prawo do własności bez obowiązku podporządkowania się pod wspólne dobro” (Orędzie z 1 IX 1944 r. nr 9). W ekonomii nie wystarcza bowiem sama obfitość dóbr, bowiem dopiero słuszny ich podział decyduje o rzeczywistej zamożności społeczeństwa. Tymczasem oparty na indywidualizmie i liberalizmie „kapitalizm” powoduje tak zgubne skutki jak:

1. ukrywanie się kapitału pod anonimowymi formami;
2. uchylanie się bogaczy od obowiązków społecznych;
3. uniemożliwienie robotnikom zdobycia jakiegokolwiek realnej własności;
4. uszczuplenie i osłabienie małej i średniej własności;
5. opanowanie gospodarki prywatnej i publicznej, a nawet działalności obywatelskiej przez ludzi bogatych;
6. zanik zainteresowania wyższymi wartościami u licznych rzesz pozbawionych zabezpieczenia życia;
7. zaprzędawanie się ubogich w niewolę „pierwszego lepszego”, który im przyrzeknie chleb i święty spokój (tamże).

#### IV. NAUKA SOBORU WATYKAŃSKIEGO II ORAZ PAPIEŻY JANA XXIII I PAWŁA VI

Jan XXIII rozwinął nauczanie swoich poprzedników, wskazał na nowe problemy naszych czasów oraz wezwał do stosowania nauki Kościoła katolickiego w odnowie stosunków międzyludzkich, międzygałęziowych, międzyregionalnych i międzynarodowych. Punktem wyjścia jego oceny zjawisk społecznych jest następujące stwierdzenie: „Rozwój życia społecznego [...] nie dokonuje się bynajmniej pod naciskiem jakichś ślepych sił natury. Jest on – jak już stwierdziliśmy – dziełem ludzi wolnych i ponoszących z natury rzeczy odpowiedzialność za swe powołanie” (MM 63). Absolutna liberalizacja gospodarki jest moralnie szkodliwa i

ekonomicznie nieskuteczna. „Tam [...], gdzie zupełnie brak odpowiedzialnej interwencji państwa w dziedzinie gospodarczej, albo gdzie tego rodzaju działalność jest niedostateczna, kraj wpada w stan nieuleczalnego chaosu, a ludzie moi i pozbawieni przy tym uczciwości, wykorzystują niegodziwie nędzę innych dla swego zysku!” (MM 58). Papież Jan XXIII wiąże zatem skrajny liberalizm z ideologią indywidualizmu, nie liczącego się z prawem moralnym. Trafnie zauważa, że „w człowieku tkwi głęboko zakorzeniona, nieposkromiona zachłanność”, która nie licząc się z głosem sumienia doprowadza do egoistycznej bezwzględności w życiu gospodarczym (MM 229). Szczególnie groźne jest skojarzenie indywidualistycznego liberalizmu z doktryną materialistyczną. Wówczas następuje rozpad tkanki życia społecznego, zagubienie sensu ludzkiej egzystencji i polaryzacja społeczeństwa na nielicznych bogaczy i uzależnionych od nich nędzarzy.

Długi jest katalog niesprawiedliwości, które charakteryzują na początku lat sześćdziesiątych tzw. „kwestię społeczną”. Jan XXIII wymienia tutaj nie tylko znane nam zjawiska nadużyć w sferach pracy, płacy i własności, ale i zaniedbania w rolnictwie, dysproporcje w rozwoju różnych regionów i państw, brak współpracy międzynarodowej, zbrojenia i nieetyczne rozwiązania problemów demograficznych. Odejście od porządku moralnego, pochodzącego od Stwórcy, powoduje stany niepokoju w sercach ludzkich i zagrożenia pokoju w powszechnej społeczności ludzkiej (PT 165).

Sobór Watykański II uznał „za błędne te doktryny, które pod pozorem fałszywej wolności sprzeciwiają się wprowadzeniu koniecznych reform, jak i te, które lekceważą podstawowe prawa jednostek i zrzeczeń na rzecz organizacji kolektywnej” (GS 65). Z woli Stwórcy każdy człowiek jest osobą wolną tzn. wyposażoną w rozum i wolę, dzięki którym nie tylko możliwe, ale i obligatoryjne jest szukanie prawdy i życie według jej wymagań. Wolność jest zatem naturalnym prawem osoby ludzkiej, „korzystanie zaś z tego prawa nie może napotykać przeszkód, jeżeli tylko zachowany jest sprawiedliwy ład publiczny” (*Dignitatis humanae* nr 20). Sobór Watykański II wyraźnie uznaje słuszną autonomię życia gospodarczego, równocześnie domagając się respektowania w gospodarce porządku moralnego. „Postęp gospodarczy winien podlegać kierownictwu człowieka i nie powinno się pozostawiać go samowoli garstki ludzi lub grup, skupiających w swym ręku zbyt wielką potęgę gospodarczą, ani też decyzji czynników politycznych, ani jakichś silniejszych narodów” (GS 65).

Głęboką krytykę doktryny i praktyki indywidualistycznego liberalizmu przeprowadził Paweł VI. „Swobodna gra – jak to się mówi – determinizmu czynników ekonomicznych” nie zabezpiecza ludzkiej wolności, tworząc pozór sprawiedliwości (Przemówienie na posiedzeniu MOP w dniu 10 VI 1969 r.). Papież zapytuje czy chrześcijanie nie mają „skłonności do idealizowania liberalizmu, który staje się wówczas proklamacją wolności? Pragnęliby oni znaleźć jakiś nowy model tej

doktryny, bardziej dostosowany do warunków współczesnych, ale łatwo zapominają, że liberalizm filozoficzny w swoich podstawach zawiera błędne twierdzenia o autonomii jednostki w jej działalności, motywacjach i korzystaniu z wolności” (OA 35). Stąd Paweł VI stanowczo stwierdza, co następuje: „Nie może [...] chrześcijanin przyjmować doktryn liberalnych, które wprawdzie twierdzą, że podkreślają wolność jednostki, ale ją wyzwalają z jakichkolwiek ograniczeń i nastawiają na szukanie własnej korzyści i władzy, równocześnie uważając więź społeczną za mniej lub bardziej automatyczny rezultat inicjatyw indywidualnych, a nie za cel i główne kryterium dobrze zorganizowanego społeczeństwa” (OA 28).

Papież w encyklice *Populorum progressio* powołuje się na poważny autorytet naukowy, na wybitnego ekonomistę Colina Clarka, który stanowczo broni zasady moralnej, że ekonomia powinna służyć jedynie człowiekowi. Stąd niesprawiedliwe i szkodliwe są poglądy nieskrępowanego liberalizmu, „według których głównym bodźcem postępu ekonomicznego jest zysk, naczelną normą działalności gospodarczej – wolna konkurencja, prywatna zaś własność środków produkcji to prawo absolutne, nie znające ograniczeń i nie wiążące się z żadnymi zobowiązaniami społecznymi” (PP 23). Istotnym warunkiem przeciw indywidualistycznemu liberalizmowi są konsekwencje z niego wypływające. Konsekwencje te są zaprzeczeniem ideologii liberalnej, otwierają drogę do pewnego rodzaju tyranii, dyktatury gospodarczej. „Ekonomika bowiem i dyscyplina handlowa nie może opierać się na samym tylko prawie wolnej i nieskrępowanej konkurencji ze względu na to, że najczęściej rodzi ona dyktaturę gospodarczą” (PP 59).

Warto jednak zwrócić uwagę na roztropną ocenę praktyki liberalnej w nauczaniu Pawła VI. W ostatnio cytowanym zdaniu Papież użył słowa „najczęściej”. Podkreśla zatem, że zasada wolnej wymiany „tylko wtedy może być uznana za słuszną, gdy odpowiada wymaganiom sprawiedliwości społecznej” (PP 59). W tej samej encyklice Paweł VI stwierdza wręcz, że wolna wymiana może okazać się w stosunkach międzynarodowych „pożyteczna, gdy strony nie różnią się zbyt bogactwem; co więcej, jest bodźcem do dalszego postępu i stanowi słuszną nagrodę za wysiłek” (PP 58). Kraje wysoko uprzemysłowane uważają zasadę wolnej wymiany za normę sprawiedliwą. „Inaczej jest jednak, skoro warunki różnych narodów są bardzo nierówne: ceny bowiem ustalone „swobodnie” przez kontrahentów mogą pociągać za sobą skutki wprost krzywdzące” (PP 58). Papież zauważa, że w stosunkach międzynarodowych występują analogiczne sytuacje, jak przy zawieraniu umów o pracę. Należy zatem powtórzyć normę wypowiedzianą przez Leona XIII, że „prawo sprawiedliwości naturalnej [jest – J. O.] ważniejsze i dawniejsze od wolnej woli układających się stron” (RN 34).

Konkludując można za Pawłem VI stwierdzić, że:

1. zasada wolnej konkurencji nie jest jedyną zasadą regulującą stosunki wymiany,

2. konkurencja jest słuszna, gdy jest zgodna ze sprawiedliwością społeczną,
3. zarówno w gospodarce poszczególnych krajów, jak i w skali międzynarodowej należy przez różne formy interwencji państw lub przez konwencje międzynarodowe starać się o większą sprawiedliwość w stosunkach handlowych.

Paweł VI jasno rozróżnia błędne poglądy ekonomiczne i złe rozwiązania ustrojowe od wzrostu uprzemysłowienia i organizacji pracy. Postęp techniczny i organizacyjny stanowi niezastąpiony instrument w przyspieszeniu rozwoju.

W liście *Octogesima adveniens* Paweł VI wskazuje na nowe zagrożenia płynące z industrializacji kierowanej ślepych egoizmem, żądzą władzy i nadmiernym współzawodnictwem. Przemysł korzystając z nowoczesnych środków reklamy wprowadza na rynek nowe produkty i pozyskuje dla nich nabywców. Stare fabryki, które mogłyby jeszcze produkować, są zamykane. „Podczas gdy ogromna część ludności nie może zaspokoić swoich podstawowych potrzeb, dąży się do stworzenia zapotrzebowania na rzeczy zbyteczne” (OA 9). W warunkach wolnej konkurencji przemiany w przemyśle powodują wzrost liczby ludzi, którzy stają się ofiarami przeobrażeń gospodarczych. Są to nowi „ubodzy”, ubodzy naszych czasów: „upośledzeni i nieprzystosowani, starzy i z różnych przyczyn usunięci na margines życia społecznego” (OA 15).

#### V. KRYTYKA INDYWIDUALISTYCZNEGO LIBERALIZMU W NAUCZANIU PAPIEŻA JANA PAWŁA II

W nauczaniu Jana Pawła II Kościół katolicki spełniając misję Odkupiciela jest nauczycielem i stróżem prawdziwej wolności. Jezus Chrystus „przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie [...], wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie u samego niejako korzenia, w duszy człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu” (RH 12). Nasze czasy są okresem nie tylko wielkiego postępu, ale i wielkich zagrożeń dla wolności ludzkiej, które wypływają z lekceważenia porządku moralnego. Papież krytycznie ocenia cywilizację konsumpcyjną, opartą na zasadach indywidualizmu liberalnego. W cywilizacji tej następuje „nadużycie wolności jednych, co łączy się właśnie z niekontrolowaną etycznie postawą konsumpcyjną, przy równoczesnym ograniczeniu wolności drugich, tych, którzy odczuwają dotkliwe braki [...]” (RH 16). Ojciec Święty odrzuca błędny pogląd, że wolność jest sama dla siebie celem. „Wolność jest wielkim dobrem wówczas, kiedy umiemy świadomie jej używać dla tego wszystkiego, co jest prawdziwym dobrem” (RH 21). Szerokie zastosowanie katolickiej doktryny wolności do zagadnień społecznych znaleźć można w encyklikach społecznych naszego Papieża. W *Laborem exercens* na tle krytyki kolektywizmu marksistow-

skiego i kapitalizmu liberalnego zostaje sformułowana chrześcijańska prawda o pracy i własności. Zwolennicy myśli materialistycznej i ekonomistycznej głosili dawniej, zwłaszcza w 1. poł. XIX w., że jest praca „pewnego rodzaju „towarem”, który pracownik – w szczególności robotnik w przemyśle – „sprzedaje” pracodawcy, a zarazem posiadaczowi kapitału czy zespołu narzędzi i środków umożliwiających produkcję” (LE 7).

Później, w drugiej połowie XIX wieku i w wieku XX ujmowanie pracy jako „towaru” ustępuje bardziej humanistycznym sposobom myślenia o pracy. „Mimo to, niebezpieczeństwo traktowania pracy ludzkiej jako *sui generis* „towaru” czy anonimowej „siły” potrzebnej dla produkcji (mówi się wręcz o „sile roboczej”), istnieje stale, istnieje zwłaszcza wówczas gdy całe widzenie problematyki ekonomicznej nacechowane jest przesłankami ekonomizmu materialistycznego” (LE 7). Papież stwierdza, że „błąd kapitalizmu pierwotnego” nie jest tylko związany z historycznym znaczeniem kapitalizmu jako ustroju ekonomiczno-społecznego, ale „może powtórzyć się wszędzie tam, gdzie człowiek zostaje potraktowany poniekąd na równi z całym zespołem materialnych środków produkcji, jako narzędzie, a nie – jak to odpowiada właściwej godności jego pracy – jako podmiot i sprawca, a przez to samo jako właściwy cel całego procesu produkcji” (LE 7).

Ojciec Święty Jan Paweł II wykazał zatem, że te poglądy, które redukcją pracę człowieka do poziomu towaru, siły roboczej i narzędzia, spychają podmiotowy wymiar pracy na dalszy plan, godzą w osobowy charakter pracy, odwracają porządek natury i zaprzeczają „ewangelii pracy”. Ekonomistyczne założenia liberalizmu, ujmując pracę ludzką instrumentalnie prowadzą do dalszych błędów, a mianowicie do ujmowania pracy wyłącznie w kategoriach gospodarczych, do przeciwstawienia „pracy” i „kapitału”, jakby dwóch anonimowych sił, a wreszcie do rozkładu wspólnot ludzkich przez różnego rodzaju egoizmy grupowe czy klasowe. Krytyczna ocena liberalnej doktryny pracy łączy się w ocenie Jana Pawła II z odrzuceniem liberalnego poglądu na prawo własności prywatnej. „Tradycja chrześcijańska nigdy nie podtrzymywała tego prawa jako absolutnej i nienaruszalnej zasady [...]. Z tego punktu widzenia nadal pozostaje rzeczą nie do przyjęcia stanowisko „sztywnego” kapitalizmu, który broni wyłącznego prawa własności prywatnej środków produkcji jako nienaruszalnego „dogmatu” w życiu ekonomicznym” (LE 14).

Papież wiąże krytykę ideologii indywidualistyczno-liberalnej ze wskazaniem na liczne niesprawiedliwości wyływające z tej ideologii. W ubiegłym wieku nadużyciem moralnym była „kwestia robotnicza”, nazywana również „kwestią proletariacką”, która wyrażała się w „degradacji człowieka jako podmiotu pracy, połączonej z niesłychanym wyzyskiem w dziedzinie zarobków, warunków pracy i troski o osobę pracownika” (LE 8).

W bieżącym stuleciu mimo pozytywnych przemian przetrwały stare niesprawiedliwości, a obok nich pojawiły się nowe ich formy i groźniejsze rozmiary. Jan Paweł II zauważa, że te niesprawiedliwości występują zarówno w krajach uprzemysłowionych, jak i rolniczych, przy czym nowym zjawiskiem jest proletaryzacja a nawet bezrobocie pewnych kategorii lub grup inteligencji. Obok ogromnych rzesz głodujących, bezdomnych i zmuszonych do emigracji pojawiają się w różnych miejscach i w różnych momentach pod różnymi postaciami „ubodzy”. „Pojawiają się w wielu wypadkach jako wynik naruszania godności ludzkiej pracy, bądź przez to, że zostają ograniczone możliwości pracy ludzkiej, a więc przez klęskę bezrobocia, bądź przez to, że się zaniża wartość pracy i prawa, jakie z niej wynikają, w szczególności prawo do sprawiedliwej płacy, do zabezpieczenia osoby pracownika oraz rodziny” (LE 8). W encyklice *Sollicitudo rei socialis* poddał Papież analizie współczesny stan rozwoju ludzi i ludów. Kapitalistyczna koncepcja rozwoju, powstała na gruncie ideologii liberalnej jest niedoskonała i wymaga gruntownej korekty. „Społeczna nauka Kościoła jest krytyczna, zarówno wobec kapitalizmu, jak i wobec kolektywizmu marksistowskiego” (SRS 21). Każdy człowiek i każdy naród jest powołany do rozwoju przez pracę i współpracę. Niestety na drodze do rozwoju, stale grozi człowiekowi niewierność wobec Stwórcy wyrażająca się w grzechach, które prowadzą do „struktur grzechu”. Dwie postawy są szczególnie niebezpieczne, a mianowicie z jednej strony wyłączna żądza zysku, a z drugiej pragnienie władzy z zamiarem narzucenia innym własnej woli. Do każdej z tych postaw można dodać dla lepszego ich scharakteryzowania wyrażenie: «za wszelką cenę» (SRS 37). Ofiarami tego podwójnego grzesznego nastawienia, wypaczającego pracę ludzką są nie tylko jednostki, ale narody i całe bloki. „Rozważając pewne formy współczesnego „imperializmu” w świetle tych kryteriów moralnych, można odkryć, że za określonymi decyzjami, pozornie dyktowanymi jedynie przez racje gospodarcze lub polityczne, kryją się prawdziwe formy bałwochwalczego kultu: pieniądza, ideologii, klasy, technologii” (SRS 37).

W stosunku do posiadanej własności niezbędne jest kierowanie się zmysłem moralnym. W społeczeństwach hołdujących indywidualistycznemu liberalizmowi często zapanowuje nad ludzkimi zachowaniami „ekonomizm” i „konsumizm”. Ojciec Święty stwierdza, że współcześnie obok nędzy niedorozwoju pojawia się zjawisko „nadržwoju”. „Nadržwój, polegający na nadmiernej rozporządzalności wszelkiego typu dobrami materialnymi na korzyść niektórych warstw społecznych, łatwo przemienia ludzi w niewolników „posiadania” i natychmiastowego zadowolenia, nie widzących innego horyzontu, jak tylko mnożenie dóbr już posiadanych lub stałe zastępowanie ich innymi, jeszcze doskonalszymi” (SRS 28). Czyż takie postępowanie nie jest jawnym łamaniem zasady, że dobra stworzone są przeznaczone dla wszystkich?

W czasie dwudziestu lat od ogłoszenia encykliki *Populorum progressio* (1967-1987) wystąpiły szczególne znaki niedorozwoju, które dotyczą nie tylko krajów rozwojowych. Papież kładzie główny nacisk na trzy zjawiska, a mianowicie: niedostatek mieszkań, bezrobocie lub niepełne zatrudnienie i zadłużenie międzynarodowe. Fatalnym objawem jest pojawienie się Czwartego Świata. Stąd „należy koniecznie napiętnować istnienie mechanizmów ekonomicznych, finansowych i społecznych, które chociaż kierowane wolą ludzi, działają w sposób jakby automatyczny, umacniając stan bogactwa jednych i ubóstwa drugich” (SRS 16). Opinia ta jest ponownym potępieniem pseudodeterminizmu „niewidzialnej ręki”, która jakby dobroczynnie kieruje życiem gospodarczym, opartym na zasadach indywidualizmu i liberalizmu.

Przez poznanie i dowartościowanie prawdy o osobie ludzkiej, pracy, własności i rozwoju Ojciec Święty wskazuje ludzkości nowe zagrożenia ideologiczne i praktyczne końca XX wieku. Pełna analiza tych zagrożeń została przedstawiona w encyklice *Centesimus annus*, wydanej w dniu św. Józefa Rzemieślnika 1991 r. U źródeł błędów współczesnych Papież odkrywa fałszywą koncepcję ludzkiej wolności oderwanej od posłuszeństwa prawdzie. „Treścią wolności staje się wówczas miłość samego siebie posunięta aż do wzgardzenia Bogiem i bliźnimi, miłość, która prowadzi do bezgranicznej afirmacji własnej korzyści i nie daje się ograniczyć żadnymi nakazami sprawiedliwości” (CA 17). Karol Wojtyła już przed wyborem na Papieża, zwrócił uwagę na przejaw alienacji samej w sobie, która jest antytezą uczestnictwa i godzi w osobę jako podmiot<sup>9</sup>. Teraz w stulecie *Rerum novarum* wykazuje, że alienacja w wizji chrześcijańskiej wyjaśnia źródła zniewolenia współczesnego człowieka. Osoba ludzka jest wyobcowana i społeczeństwo jest wyobcowane, gdy odwrócono relację środków i celów, odrzucając posłuszeństwo prawdzie o Bogu i człowieku. Taka alienacja uniemożliwia autentyczne uczestnictwo i przekreśla prawdziwą wolność (CA 41). „Wolność [...] w pełni jest dowartościowana jedynie poprzez przyjęcie prawdy: w świecie bez prawdy wolność traci swoją treść, a człowiek zostaje wystawiony na pastwę namiętności i uwarunkowań jawnych lub ukrytych” (CA 46).

Zagadnienia pracy i własności we współczesnym świecie nie mogą być regulowane w sposób sprzeczny z ludzką godnością. Inspiracja indywidualistycznego liberalizmu jest zagrożeniem, gdy organizację pracy nastawia się na maksymalizację produkcji i zysku, pomijając rozwój osoby pracownika we wspólnotcie. Moralnie niebezpieczna dla pracownika jest jego „izolacja w złożonym układzie stosunków zdeterminowanych przez bezwzględną rywalizację i wychowanie, w którym jest on traktowany jedynie jako środek, nie zaś jako cel” (CA 41). Jan Paweł II docenia rolę zysku jako kryterium dobrego funkcjonowania przedsię-

<sup>9</sup> *Osoba: podmiot i wspólnota*. RF 24:1976 z. 2 s. 38.

biorstwa, ale cel przedsiębiorstwa określa głęboko jako istnienie „wspólnoty ludzi, którzy na różny sposób zdążają do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb i stanowią szczególną grupę służącą całemu społeczeństwu” (CA 35). W związku z tym Autor encykliki stwierdza, że przedsiębiorstwo nie jest jedynie „zrzeszeniem kapitałów”, ale jest równocześnie „zrzeszeniem osób” (CA 43).

Ojciec Święty potwierdza prawo do własności prywatnej, ale zaraz uzupełnia to prawo jasno sformułowaną normą, „że używanie dóbr, należące do sfery wolności, jest podporządkowane od początku powszechnemu przeznaczeniu dóbr stworzonych” (CA 30). Własność środków produkcji powinna służyć użytecznej pracy. „Przestaje natomiast być uprawniona, gdy nie jest produktywna, lub kiedy służy przeszkadzaniu pracy innych, lub uzyskiwaniu dochodu, którego źródłem jest nie globalny rozwój pracy i społecznego majątku, lecz wyzysk, niegodziwe wykorzystywanie, spekulacja i rozbicie solidarności pracy” (CA 43). Papież stanowczo odrzuca ustrój gospodarczy „zabezpieczający absolutną dominację kapitału oraz własności narzędzi produkcji i ziemi nad podmiotowością i wolnością pracy człowieka” (CA 35).

W nauce społecznej Jana Pawła II ekonomia jest jedną z dziedzin ludzkiej działalności, w której człowiek ma prawo do wolności i obowiązek odpowiedzialnego z niej korzystania (CA 32). Nie można jednak ekonomii absolutyzować ani wolny rynek traktować bałwochwalczo (CA 40). Mechanizm rynkowy nie obejmuje bowiem kilku ważnych segmentów, a mianowicie:

- a) potrzeb zbiorowych i jakościowych, które nie dysponują siłą nabywczą;
- b) zasobów naturalnych i ludzkich, które nie mogą być sprzedawane;
- c) dóbr, które nie są przedmiotem wymiany;
- d) wymogów ludzkich, które wymykają się logice rynkowej.

„Ważniejsze niż logika wymiany równowartości i niż różne formy sprawiedliwości, które się z tym wiążą, jest *to, co należy się człowiekowi, ponieważ jest człowiekiem* ze względu na jego wzniosłą godność” (CA 34). To z indywidualistycznej ideologii permissywnego liberalizmu powstał nowoczesny konsumizm. Według nauki Ojca Świętego, „określając nowe potrzeby i nowe sposoby ich zaspokajania, koniecznie należy się kierować integralną wizją człowieka, która ogarnia wszystkie wymiary jego istnienia i która wymiary materialne i instynktowne podporządkowuje wewnętrznym i duchowym. Natomiast odwoływanie się bezpośrednio do jego instynktów i ignorowanie na różne sposoby jego wolnej i świadomej natury osobowej może prowadzić do wytworzenia nawyków konsumpcyjnych i stylów życia obiektywnie niegodziwych i szkodliwych dla fizycznego i duchowego zdrowia” (CA 36).

Historia ostatnich dziesięcioleci dostarczyła pełnych dowodów, że ani państwo ani partia nie mogą stawiać siebie ponad wszelkimi wartościami. Papież idzie jeszcze dalej. Ci, którzy twierdzą, że demokracja musi się opierać na filozofii



agnostycznej i sceptycznym relatywizmie dążą do tego, żeby o prawdzie decydowała większość albo, żeby prawda zmieniała się w zależności od zmiennej równowagi publicznej. Tymczasem demokracja nie uznająca ostatecznej prawdy i moralności politycznej jest „demokracją bez wartości, [która – J. O.] łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (CA 46). W gospodarce rynkowej państwo jest powołane do zabezpieczenia indywidualnej wolności i własności, musi czuwać nad realizowaniem praw ludzkich w gospodarce oraz interweniować na rzecz rozwoju zgodnie z zasadą pomocniczości (CA 48). Ojciec Święty krytycznie ocenia wszelkie przerosty interwencjonizmu państwowego, znane pod nazwami „systemu bezpieczeństwa narodowego”, „państwa dobrobytu” i „państwa opiekuńczego”. Ten kierunek rozwiązań ustrojowych „na tyle na ile odmawia moralności prawu, kulturze i religii autonomicznego istnienia i wartości, spotyka się z marksizmem w dążeniu do całkowitego sprowadzenia człowieka do dziedziny ekonomicznej i zaspokojenia potrzeb materialnych” (CA 19).

Jan Paweł II wyraża zadowolenie z klęski koncepcji marksistowskiej, ale wskazuje, że „nadal występują na świecie zjawiska marginalizacji i wyzysku, zwłaszcza w Trzecim Świecie, a także zjawiska alienacji człowieka, zwłaszcza w krajach najbardziej rozwiniętych, przeciw którym stanowczo występuje Kościół” (CA 42). Papież dostrzega bardzo wyraźnie dalej istniejące, a nawet poszerzające się niedostatki kapitalizmu, „bezlitosnego” kapitalizmu. Píše, że „można dziś jeszcze, jak w czasach *Rerum novarum* mówić o nieludzkim wyzysku” (CA 33). Wśród nowych kategorii ubogich, wymagających pomocy, w encyklice wymienia się uchodźców, emigrantów, osoby stare i chore, narkomanów.

System opieki i pomocy dla rozwoju jest słaby i nieskuteczny, tak w skali krajowej, jak i międzynarodowej. „Często jednostka dusi się dziś pomiędzy dwoma biegunami: Państwem i rynkiem [...], [tymczasem – J. O.] ani rynek, ani Państwo nie są celem międzyludzkiego współżycia, bowiem ono samo w sobie posiada szczególną wartość, której Państwo i rynek mają służyć” (CA 49). Stąd Ojciec Święty ponawia wezwanie do zorganizowania zbiorowego wysiłku dla rozwoju każdego i całego człowieka. „Tak jak w obrębie poszczególnych Państw można i należy tworzyć ekonomię społeczną, która będzie kierowała funkcjonowaniem rynku, tak by było to korzystne dla dobra wspólnego, podobnie niezbędne są odpowiednie interwencje także na płaszczyźnie międzynarodowej” (CA 52).

W ślad za nauczaniem społecznym naszego Ojca Świętego Kongregacja Nauki Wiary ocenia krytycznie „niejasności związane z afirmacją wolności w wieku Oświecenia”. Z tego źródła zrodziła się ideologia indywidualistycznego liberalizmu, która doprowadziła do wyzysku i nierównomiernego podziału bogactw. Proletariat czując się poniżony, ulegał z kolei ideologii walki klas. W ten sposób „słuszne żądania ruchu robotniczego bardzo często prowadziły do nowych form

zniewolenia”, inspirowanych przez kolektywizm (instrukcja *Libertatis conscientia* nr 13).

Na tym zdaniu kończymy nasze rozważania, sądząc, że katolickie zasady i kierunki przyszłego rozwoju społecznego powinny być przedmiotem odrębnego artykułu, który stanowiłby uzupełnienie przeprowadzonej powyżej krytyki indywidualistycznego liberalizmu. W dużej mierze taką odpowiedzią myśli katolicko-społecznej na błędy indywidualizmu i liberalizmu jest artykuł ks. J. Majki, opublikowany w „Ateneum Kapłańskim” z okazji setnej rocznicy ogłoszenia encykliki *Rerum novarum*<sup>10</sup>.

#### THE STANDPOINT OF *RERUM NOVARUM* AND OTHER ENCYCLICALS TOWARDS INDIVIDUALISTIC LIBERALISM

##### S u m m a r y

The author points out that the origins of individualism can be found as late as in ancient and medieval philosophy. Before it dominated the philosophical thought it had achieved success in the religious domain during the Reformation. There is a clear cut link between individualism and liberalism in Locke's works. Then it was taken over by classic economy. Individualistic liberalism, referring to the principle of free competition, led to the licence of the rich individuals who tended to gain a maximum income at the cost of those who had no property (Capitalism in the 19th c.). Individualistic liberalism embraced also social, political, cultural, religious and political life. In the 19th c. Catholic thinkers from the school of social reforms (Kettler, dela Tour du Pin, de Mun, Mermillod, Tonilo) strongly opposed individualistic liberalism. The school of social solidarism was also against this kind of liberalism (Pesch).

The pope Gregory XVI took a critical standpoint towards individualistic liberalism (the enc. *Mirari vos* of 1832). The same standpoint adopted Pius IX (the enc. *Quanta cura* of 1864). Leo XIII critical evaluated individualistic philosophy in the encyclicals: (*Diuernum illud*, 1881), *Immortale Dei* (1885), *Libertas* (1888) and *Rerum novarum* (1891). The latter contains not only the criticism of individualistic liberalism but also points at the socio-economical consequences: pauperization of the society, unjust division of the social revenue, inability of the workers to possess a property, imposing low wages on the workers, unemployment, encroachment upon the rights of the working people, decline of morality, treating workers as a tool of profit. The reasons of the above consequences come from the atheistic and materialistic vision of man. It has a bearing on the misunderstanding of freedom, making it identical with self-will.

According to Pius XI (*Quadragesimo anno*) the error of individualistic liberalism consist, among other things, in disregarding: the dignity of a worker, social character of a farm, social justice and the common good. The unlimited free competition has led to a treble struggle, ie a struggle for controlling economical life, for gaining power in the state and a struggle between states. It has led to imperialism. Pius XII pointed out that „capitalism based on liberalism brings about deleterious consequences in economical, social and moral life”. John XXIII emphasized that absolute liberalization of economy is morally harmful and economically ineffective. It causes irreparable chaos. Vatican Council II calls „those doctrines false which under the guise of false freedom oppose the introduction of reforms and disregard the basic rights of individuals”. According to Paul

<sup>10</sup> *Kościół wobec liberalnego kapitalizmu i komunizmu*. "Ateneum Kapłańskie" (marzec – kwiecień) 1991 s. 231-246.

---

VI „free play does not safeguard human freedom”. Philosophical liberalism contains in its principles false statements about the autonomy of individuals, about the absolute right of property, about free competition as a principal norm, about profit as the main drive of progress. John Paul II says that liberalism has led to the forming of a consumptive civilization in which the abuse of the freedom of one group leads to the abuse of other people’s freedom. Things have been given priority over the person. Human labour is taken only in the economical categories. He thinks that „strict capitalism inspired by individualistic liberalism must be revised in order to make reforms with a view to man’s rights understood possibly broadly. These are rights connected with man’s labour”.